

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Altemstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Antoniny.  
Jutro: Eryka.  
Pojutrze: Celestyna.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 4 zah. 7 50.  
Jutro „ „ 4 2 „ 7 51.  
Pojutrze „ 4 1 „ 7 53.

## Osadnictwo (kolonizacja) a parcelacja.

Wobec rozpoczętych obrad Izby poselskiej sejmiku pruskiego nad dodatkiem do ustawy kolonizacyjnej nie będzie od rzeczy wyjaśnić dokładnie dwóch tych pojęć jakie się mieszczą w dwóch tych w tytule wyrazach. To wyjaśnienie jest tem potrzebniejsze, że krążą pomiędzy ludem wiejskim pogłoski, jakoby Polakom niewolno będzie w ogóle nabywać ziemi.

Osadnictwo oznacza kupowanie większych posiadłości gruntowych w celu podzielenia ich na drobniejsze gospodarstwa rolne. Parcelowanie jest to skup pewnego obszaru ziemi, którą odsprzedaje się następnie częściami gospodarzom w sąsiedztwie osiedlonym i zabudowanym, którzy przez kupno parcelacyjne powiększają tylko swoje posiadłości.

System kolonizacyjny przeprowadza komisya kolonizacyjna i ona ma i nadal zachować wyłączną władzę kolonizowania. Przyjął ten sam system za program działania i poznański Bank ziemski, ale rozwinąć go nie mógł, ponieważ władze rządowe, nawet nie czekając na ustawę, od kilku już lat różnymi sposobami administracyjnymi uniemożliwiają wznoszenie budowli na nowych osadach, a bez nich one istnieć nie mogą.

Rząd wychodzi z tego punktu widzenia, że przez nową osadę kolonizacyjną powstaje osobna gmina; musi więc ona przystosować do zasad państwowych i uregulować swoje stosunki administracyjne, szkolne, kościelne i ustanowić odpowiednie etaty.

Wszystko to bez potwierdzenia i kontroli rządowej odbywać się w rzeczy samej nie może. Warunki, jakie rząd stawia przy budowaniu nowych gmin są usprawiedliwione, ale, niestety, spaczono te warunki pod względem politycznym. Pod tę samą bowiem zasadę podciągnięto w praktyce nie tylko nowe wsie, lecz i oddzielne zagrody włościańskie, ale nawet najmniejszych budowle, jak n. p. stodoły na parcelach więcej odległych od osady właściciela.

Od czasu panowania prądu hakatystycznego władze odmawiają już stale tak zwanych konsensów na wszelkiego rodzaju budowle na działkach, kupionych przez pośrednictwo polskich Spółek parcelacyjnych. Mimo to transakcje odbywają się; tylko spółki parcelacyjne szukają przedewszystkiem takich majątków, które mogą być sprzedane pomiędzy sąsiednich gospodarzy i chałupników, posiadających już swoje zabudowania, a więc mogących odbyć się bez powołania na wznoszenie nowych.

Od kolonizacji i parcelacji należy jeszcze odróżnić całkiem prywatną sprzedaż ziemi, którą każdy obywatel na mocy prawa cywilnego może skutecznie zarówno w całości, jak częściami. Chodzi tylko o to, aby nabywca miał dostęp do kupionej parceli i niepotrzebował na niej budować.

## Wojna rosyjsko-japońska.

O bitwie w pobliżu Liaojang, którą rzekomo już stoczyła straż tylna armii rosyjskiej, cofając się z Fengwangczeng, z nacierającą strażą przednią japońską, otrzymało biuro Reutersa następujący telegram. Według wiadomości nadeszłych do Schankhatkwan dopędził pierwszy korpus japoński, ścigający Rosyan po bitwie nad Jalu, nieprzyjaciela w miejscu odległym 20 kilometrów od Liaojang i zmusił go do przyjęcia bitwy. Bitwa miała być krwawą, japończycy zdołali wciągnąć armaty na góry, uchodzące za niedostępne. Ostatecznym wynikiem bitwy było to, że Rosyanie zmuszeni zostali do cofnięcia się.

Dziennik paryski »Matin« odebrał wiadomość od swego korespondenta z Petersburga, że przy cieśninie Motien stoczyli Rosyanie z Japończykami pod wodzą Kuroki wielką bitwę, w której Rosyanie ponownie ponieśli klęskę i bardzo ciężkie straty. Pomiedzy poległymi jest podobno generał Zazulicz.

Wiadomości te dotąd nie potwierdzone. Dzienniki angielskie donoszą, że admirał Skrydłow polecił komendantowi Portu Artura, aby zniszczył wielkie rosyjskie pancerniki, by te nie dostały się w ręce japończyków.

Ostatnie telegramy donoszą o zniszczeniu portu Dalny przez Rosyan, w celu przeszkodzenia Japończykom w wylądowaniu w tem miejscu.

Generał Sacharow doniósł do Petersburga, że wojska generała Kurokiego zajęły miasto Kuandiansian, odległe o 70 kilometrów na północwschód od Fengwangczeng ztąd niedaleko do głównego traktu, wiodącego już wprost do Mukden. Widocznie chcą oskrzydlić Mukden.

Z Tokio piszą, że Kuroki wydał rozkaz dzienny do armii, w którym ją upomina, aby przebywając na ziemi swych przyjaciół Chińczyków, nie dala się uczuć nieprzyjemnie ludności miejscowej. Położenie jej jest godne ubolewania i wymaga szczególnej względności ze strony Japończyków. Żołnierze powinni pamiętać o tem, że zwalczają wroga w kraju zaprzyjaźnionym.

Ajencya Reutersa donosi: Okazuje się, iż Fynhuaczen zajęło nie to samo wojsko, które walczyło nad Jalu; lecz mieszana brygada pod dowództwem Sasaki. Brygada ta posuwała się od wschodu, przeszła Jalu pod Czchansenem i skierowała się ku Fynhuaczenowi drogą górską. — Rosyanie zgromadzili w Laojnie 50 000 wojska.

Koła wojskowe petersburskie i berlińskie są teraz przekonane, że Japończycy działają będą bardzo szybko i stanowczo. Profesor Richthofen, który przed laty zwiedził był starannie południową Mandżuryę, oświadcza, że przez zdobycie Fengwangczengu, położonego przy rozbiegu pięciu dróg i stanowiącego najdonioślejszy punkt strategiczny w południowej Mandżurii, Japończycy wygrali »daleko więcej, niż połowę wojny«. Przewiduje profesor zupełny pogrom Rosyi i z przedziwną logiką zapowiada, że zwycięstwo Japończyków będzie

klęską dla rozwoju europejskiej cywilizacji na Dalekim Wschodzie!

## Powstanie w Afryce.

Jak donosi gubernator Leutwein dnia 10 bm. odbyła się pod Rauas, 5 kilometrów na wschód od Outjo, potyczka, w której padł jeden marynarz, zraniony został jeden żołnierz, braknie jeszcze dwóch kawalerzystów których los jest niewiadomy. Gay zaczął zapadać zmierzch, cofnęli się Hererowie do Parezisbergu. Samuel Maharero znajduje się podobno 4 dni marszu od Omaruru, inne oddziały Hererów poszły z Oikokorero w kierunku północnym i północno-wschodnim.

Nowo zamianowany dowódca wojsk afrykańskich generał v. Trotha, pożegnał się z cesarzem w Strassburgu, gdzie obecnie przebywa para cesarska i wyjedzie 20 bm. do Afryki.

Polurzędowa »Norddeutsche Allg. Ztg.« zaprzecza, jakby Leutwein miał wrócić do kraju, przeciwnie pozostaje on nadal na stanowisku gubernatora.

Gubernator Leutwein donosi, że hererosi cofają się w kierunku północnym i że pod Outjo była potyczka. Po stronie niemieckiej poległ trzech, ranny jeden.

Książę Albrecht, jedzie, jak donoszą dzienniki niemieckie, do Afryki, aby brać udział w walkach przeciw powstańcom mazyńskim.

## W sejmie pruskim

zakończono w środę rozprawy nad nowym projektem kolonizacyjnym. Były one równie ostre, jak poprzednio. W końcu przekazano projekt komisji, liczącej 21 członków.

Dnia tego przemawiali za projektem: konserwatyści Heyking i Bockelberg oraz ministrowie: dr. Schönstedt (sprawiedliwości) i Hammerstein (spraw wewnętrznych.) Przewodniczącemu zaś wystąpili posłowie. Träger, ze stronnictwa wolnomyślnego i członek Koła polskiego dr. Dziembowski.

Przy końcu stawili konserwatyści wniosek o zamknięcie rozpraw, a ponieważ wniosek ten został przyjęty, przeto skończono owe rozprawy. Skutkiem tego nie dostało się do głosu trzech dalszych mówców polskich i to panowie. Korfanty, Jażdżewski i Mizerski.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Po gazetach niemieckich kursują pogłoski o ustąpieniu kanclerza Bülowa ze swego stanowiska. Miarodajne koła te pogłoski po prostu nazywają głupstwem, gdyż pozycya Bülowa w niczem nie jest zachwiana. Wprawdzie kanclerz Bülow nie ma wiekiego szczęścia w polityce zagranicznej ani wewnętrznej, ale też nie jest Bismarkiem. Niektórzy twierdzą, że zachodzą pewne ciemne rysy w jego działalności, które ostatecznie prowadzą do dymisji.

— W Berlinie i okolicy wybuchł wielki strejk czeladników piekarskich. Do soboty zastrejkowało 4000 czeladników. Czelnicy żądają większej zapłaty, na co majstrowie się nie chcą zgodzić. Chwilowo strejk

publiczności nie daje się we znaki, ponieważ majstrowie w inny sposób starają się o świeże pieczywo. Do Berlina przybyli synowie majstrów z mniejszych miast, którzy pomagają piec.

— Za obrazę korpusu oficerskiego skazano na 1 miesiąc więzienia odpowiedzialnego redaktora socjalistycznej „Leipziger Volkstg.“, Wagner, byłego sekretarza poczty, pozbawionego urzędu za to, że podczas wyborów do parlamentu wniósł okrzyk na socjalistów.

— Ofiarność socjalistów. „Vorwärts“ kwituje ze składek, nadesłanych w kwietniu na cele agitacyjne. Nadesłano im 100,644 marek.

— Cesarz Wilhelm przebywa od środy w Alzacji. W sobotę był obecny przy poświęceniu kościoła w Mecu.

— Interpelacją dotyczącą budowy mazurskiego kanału podadzą, jak donosi królewiecka „Hartungsche Ztg.“, do Izby deputowanych kilka postów wschodnio-pruskich po Zielonych Świątkach.

— Strajk lekarzy kasowych w Lipsku, który trwał wiele miesięcy, skończył się zwycięsko dla lekarzy, gdyż kasy zgodziły się na wszelkie ich żądania.

— Rzym, 13 maja. Sprawa mianowania biskupów polskich w Ameryce postąpiła znowu o krok dalej, gdyż jak się dowiaduje, otrzymał kardynał Satolli polecenie od Ojca św. aby zajął się zbadaniem stosunków w Kościele katolickiego w Ameryce i przytem uwzględnił szczególnie położenie tamtejszych katolików polaków.

— Rosya. W Kijowie generał gubernator Klejgels, znany satrapa rosyjski z swych rządów w Warszawie i Petersburgu nawet, wzywając do składek na cele wojenne, miał zapewniać, jak piszą do Krak. „Czasu“, że wszelkie prawa wyjątkowe przeciw Polakom i katolikom jak mu wiadomo będą po skończonej wojnie cofnięte. Chciał sobie widocznie pozyskać licznych jeszcze wielkich polskich posiadzieli ziemskich na Ukrainie. „Dziennik Pozn.“, powtarzając to, przypomina naszym rodakom z zakordonu Sadowę. Po Sadowie właśnie i po Sedanie rozpoczęła się u nas naostrzona polityka praw wyjątkowych. W Warszawie może się to też powtórzyć. Oczywiście zmysł polityczny nakazuje nam nie szcuć na Rosyją, nie demonstrować z sympatjami dla Japończyków, ale czekać spokojnie i mądrze dalszego przebiegu wypadków, pilnując się

## Ze strachu.

Humoreska przez A. Wilczyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Dzień dobry, — zaczepia mię, — a gdzie to tak nagle?...

— Dzień dobry, — opowiadam, — do kolei po żonę.

— Jeszcze dość czasu, pociąg przychodzi o jedenastej, proszę niech pan będzie łaskaw wstąpić na kawę; właśnie dopiero co podali.

Wysiadłem i idę do jego gabinetu i opowiadam o moich tarapatkach...

— Nie może być, żeby to była cholera! Dzięki Bogu w powiecie nie zdarzył się żaden wypadek.

Ja przekonywam, że tak jest, że dawnymi laty widziałem chorych na tę chorobę i wszelkie oznaki nie pozwalają wątpić.

— Skoro tak, — powiada mi naczelnik — to muszę tam pojechać. Wezmę ze sobą lekarza i cyrulika, a łaskawy pan zechce nam udzielić swej gościności.

Jakoż zaczął się zaraz ubierać i konie kazał zaprzęgać, posłano po lekarza powiatowego, a ja tymczasem wsiadłem na bryczkę i dalej do stacji kolejowej.

Jużemy mieli dojeżdżać, kiedy mi przyszło na myśl zapytać się Franciszka, skąd Fijałkowska pochodzi, bo bardzo być może z miejscowości, gdzie panuje cholera, której zarodki z sobą do nas przywozła.

— Pono z Łukowa, — mówi furman obojętnym tonem; jest to bowiem człowiek dobry i uczciwy, lecz tak pozwolny, a nawet powiem apatyczny, że niema wypo-

bie, a nie zdawać się na żadne mgliste kombinacje polityczne, bo o nich nikt dziś nie może powiedzieć, które się obrócą na naszą korzyść, a które na naszą szkodę.

— Ameryka. Z Nowego Jorku donoszą znów o wielkim nieszczęściu jakie zaszło w dniu 11 maja w kopalni węgla w Lerrin w państwie Illinois. Ekspłodowało tam 60 heczek prochu, w chwili gdy w kopalni było zatrudnionych 825 ludzi. Wydobyto na razie 6 zabitych; 80 górników jest rannych, inni leżą pogrzebani w gruzach.

— Na wysepach Filipińskich, które zajęli Amerykanie, zdawało się, że już walki ustały. Tymczasem nadchodzi wiadomość z Manilli, świadcząca, że wojska amerykańskie jeszcze wciąż walcą z powstańcami musząc staczać. Przeszło sto Morosów (krajowców) napadło na oddział amerykański pod dowództwem porucznika Harpera w dniu 8 maja pod Simptaten. Właściwie oddział amerykański wpadł w zasadzkę. Powstańcy zabili dwóch oficerów i 15 szeregowców.

— Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczył pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 16 maja 1904.

— Tutejszy sąd wojenny skazał żołnierza Gustawa Rutkowskiego z tutejszego lazaretu garnizonowego za kradzież zegarka swemu koledze na 3 tygodnie ciężkiego aresztu i przesądzenie do drugiej klasy stanu wojskowego.

— Komenderujący generał von der Goltz przybył w niedzielę wieczorem do naszego miasta i zamieszkał w hotelu „Reichshof“. W poniedziałek i wtorek odbywa się przegląd tutejszej załogi wojskowej.

— W środę wieczorem usiłowała sobie odebrać życie przez otrucie kalnerka z restauracji pana L. przy rynku. W tym celu zażyła ona arseniku. Przywołano natychmiast lekarza, któremu udało się samobójczynią przy życiu utrzymać.

— Na drugiego nauczyciela do Sióstr powołany został kandydat nauczycielski Lehmann z Siegfriedswalde (pow. lidzperski) tymczasowo na dwa lata.

— W piątek przed południem chciała pewna kobieta ukraść ze składu braci Siodku, któryły go ożywić i wstrząsnąć nim potrafił.

— A nie słyszałeś, czy jest tam cholera w Łukowie?

— Nie słyszałem i ludzie na jarmarku nie gadali to może niema.

— Więc skądże u Boga, — mówię prawie do siebie, — mogła się objawić u niej?

— U kogo? — pyta oglądając się z kozła.

— No, u pani Fijałkowskiej.

— Eh, proszę pana, albo to cholera!

— A co, myślisz że nie! Znam ja się dobrze, na cholere straciłem wuja przed kilku laty i przy całej chorobie byłem.

— U Fijałkowskiej, proszę pana, to nie cholera, — rzeknie z dziwnym uśmiechem.

— No, a cóż takiego?

Zawahał się, głową pokręcił i nie nie odpowiada.

— Gadażże, głupczel — zawołam, — bo to nie żarty.

— A, wielmożny pan mnie nie zdradzi?

— Gadaj śmiało, co mam zdradzać.

— Oto wydała się ona przed moją, która ją tarła, że te wszystkie leki po próżnicy bo oni z Jaśkiem napili się wczoraj tej wódki z haloosem, którą wielmożny pan trzyma w przedpokoju dla koni na lekarstwo i że ją to lekarstwo tak stargało; widzi wielmożny pan, ona jest kobieta pijąca, a nie miała za co posłać po wódkę do karczmy więc wzięła się do onej butelki.

— A czemuż mi niedołego nie powiedział o tem, gdyżmy byli w domu!

— Cóżem. ta miał gadać, kiedy mnie

monsohn kawał sukna. Spostrzeżone to jednak i złodziejkę napisano na karę.

— Szczepienie dzieci od ospy odbędzie się w Olsztynie w budynku szkolnym w ulicy Wilhelmowskiej i to każdego dnia po poł. od 2-giej. We środę, 18 maja dla dzieci rodzonych roku 1903 w miesiącach styczniu, lutym i marcu. We środę, 25 maja dla rodzonych w kwietniu, maju lub czerwcu. We środę, 1 czerwca dla rodzonych w lipcu, sierpniu lub wrześniu i we środę, 8 czerwca dla rodzonych w październiku, listopadzie i grudniu.

— Sprzedaż osucia, odpadków, starych pudeł i żelaza na tutejszym urzędzie powiatowym odbędzie się we wtorek, 17 maja przed poł. o 10 tej.

\* **Wartembork.** Właściciel p. Freytag w Nowych Pajtnach sprzedał swój majątek kapitalście p. Schacht z Heiligenthal za 111,000 m.

\* **Wygoda.** Służąca Jadwiga Białojan skaleczyła się w zeszłym roku dość ciężko zeskakując z wozu i cierpiała na to dłuższy czas. Teraz przyznano jej rentę na wypadek (Unfall) w wysokości 37,50 m. rocznie.

\* **Szczytno.** Odbył się tu targ na remontę. Z przyprowadzonych 27 koni komisya zakupiła tylko 2, płacąc 750 resp. 854 m. — Tutejsze więzienie sądowe rewidowane było w tych dniach przez nadprokuratora p. Vosswinkel z Królewca.

\* **Królewiec.** Najprzew. ks. biskup warmiński rewizytował we środę nowego naczelnego prezesa von Moitkego, który gościa zaprosił na śniadanie. Zaproszeni też byli proboszcz miejscowy ks. Szadowski i proboszcz wojskowy Jasiński.

\* **Kłajpeda.** Konny nadgraniczny strażnik E. będąc w służbie, spostrzegł nad brzegiem Bałtyku niezwykłego gościa, który w te okolice z północy musiał się przybłąkać tj. psa morskiego. Drzemał on sobie spokojnie na piasku i ani się ruszył, gdy mimo niego ów urzędnik przejeżdżał, dopiero chciał dać nura, spłoszony zeskoczeniem strażnika z konia, lecz ruchy niedołężne nie pozwoliły mu uniknąć śmierci, którą znalazł, uderzony zamasztem ciężkim pałasza. — Ten osobliwy gość w okolicach Kłajpedy nie będzie z pewnością zaliczony do grona przemytników.

\* **Gdańsk.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 10 maja pod Rothenkrug w drodze z Elbląga. Berlinka kanałowa „Aurora“ obciążona 20 lasztami węgla, prze-

nikt nie pytał, a we dworze okrzyknęliby mię za bajczarza, co ino panu bajki znosi. U nich to proszę pana jedność jest między ekonomen gospodynią i pachciarzem i potemby na mnie ogniem cisnęli. Dla tego też niech mię wielmożny pan nie wydadź.

— A ty myślisz, że to prawda, iż od owego aloesu ta choroba?

— Od czegożby, kiedy nawet czuć było od niej okowitę i haloos, jak się było nad nią nachylić.

Sytuacja się zmieniła. Rzeczywiście spora butla z aloesem rozpuszczonym w okowicie stała za szafą w przedpokoju; nie zamylałem jej, bom nie przypuszczałem, aby znalazł się jaki amator, któryby się odważył pić podobnie gorzki eliksir koński. Ale co tu poradzić, teraz? Po lekarza posłałem, naczelnika zaalarmowałem, niepotrzebnie, co zrobię z żoną i dziećmi, które nadjadą, a które trudno wieźć do domu trzęsącą bryką. Czasu mam do przyścia pociągu zaledwie pół godziny, więc nie sposób wracać do miasta i ostrzegać naczelnika, aby nie jechał do Cierpiątek. Z drugiej strony rzecz biorąc, cieszyło mię, że to nie jest cholera i że rodzinę moją będę mógł sprowadzić, a że będzie trochę niewygodnie jechać, no — to ja-koś musimy radzić.

Niestety, szanowna małżonka moja inaczey się na sprawę podróży zapatrywała, bo kiedym jej po pierwszym przywitaniu opowiedział wszystko i pokazał bryczkę stojącą przed dworcem, na której mieliśmy się pomieścić z dwojgiem dzieci i służącą, zrobiła tak kwaśno-zadziwioną minę, że mnie aż w pięty poszło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wróciła się przy silnym wiatrze i poszła na dno. Biedny właściciel nie zabezpieczył łodzi, stracił więc cały majątek. Ale więcej jeszcze, stracił troje dzieci, które utonęły także. On sam z żoną zdołali się uratować z łodzi.

\* **Gdańsk.** Listonosz Franc. Siewert usiłował sobie odebrać życie przez zastrzelenie się. Wystrzelił do siebie 2 razy z rewolweru, jednym wystrzałem zranił się w głowę, drugim w piersi. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu. — Przy budowie nowego gmachu dyrekcji policyjnej spadł we wtorek przed południem robotnik Karol Stein z trzeciego piętra. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu, gdzie stwierdzono ciężkie wewnętrzne obrażenie.

\* **Malbork.** Robotnika Mąka przejechał 10 maja pociąg przy Mikołajkach. Nogę miał powyżej kolana złamaną i w kilku miejscach był ciężko poturbowany. Mąka już umarł.

\* **Złotowo.** Obiega pogłoska, że jakiś wychodźca do Ameryki przyznał się, że zastrzelił leśnego pod Złotowem, nie zaś nauczyciel Titz, który dla tego r. 1897 skazanym został na 12 lat cuchthauzu.

\* **Prabuty.** Córeczka 3 letnia robotnicy Nass bawiła się przy studni, straciła równowagę i wpadła w głębią. Natychmiast skoczono jej na pomoc, spuszczac się na kuble na dół, ale wyciągnięto dziecko już nie żywe. Matka pracowała na wsi na robocie.

\* **Kwidzyn.** Szeregowca Strutza, czyszczącego fuzyę, popchnął któryś z towarzyszy, skutkiem czego S. potoczył się i wbił sobie stempel stalowy w prawe oko tak głęboko, że nadwyręził mózg. Nieszczęśliwy człowiek zmarł wkrótce w lazarecie, zanim zdołano dokonać operacji.

\* **Z Tucholskiego.** We wtorek dnia 10 go b. m. o godz. wpół do 9 pobłogosławił nasz czcigodny ks. prob. Pelka związek małżeński pomiędzy p. Janem Mindakiem wdowcem obywatelem z Małego Mędromierza a p. Teofilą Przewoską także z Małego Mędromierza. — Szczeń Boże młodej parze!

\* **Sopot.** Powiesił się tu na kłance u drzwi agent Gustaw Seltner. Podobno troška utrzymania popełniła go do samobójstwa. Skazany też został ostatnimi czasy za rozmaite przestępstwa na 4 tygodnie więzienia.

\* **Bydgoszcz.** W zeszłą sobotę został po raz drugi na śmierć skazany rob. St. Cegielski z Żnina za zamordowanie i ograbienie zebrażki Szczepińskiej, której zwłoki znalezione w jeziorze Żnińskim. Już raz sąd przysięgłych zajmował się tą sprawą, a wyrok skazujący Cegielskiego na śmierć, sąd rzeszy nie uznał. Teraz sąd uznał Cegielskiego winnym zbrodni a trybunał skazał go na śmierć. Gdy mu odczytano wyrok, padł nieprzytomny na ziemię.

\* **Strzelno.** Jak dobrem za dobre się oddaje, niechaj poucza następujące zdalenie. Spotkałem razu pewnego ruskiego poddanego Polaka i pytam go się, czy wie że Rosya prowadzi wojnę z Japonią? Odpowiedź brzmiała: Tak; wiem jednak bardzo mało o wojnie bo my nie czytamy tak wiele gazet. Wiemy tylko to, że im pierwsze początki nie za nadto sprzyjają. Ja także byłem — powiada zapytany — ruskim żołnierzem i życzę im, żeby Pan Bóg dał i Matka Boska i Wszyscy Święci ażeby wygrali; życzę im tego z całego serca, bo nas Polaków nie gnębia co do polskiej mowy; to też możem przy wojsku mówić, śpiewać i się weselić jeden z drugim jak w domu, nawet przelożeni mówią po polsku do nas Polaków. Ile mów i języków znajduje się pod ruskiem panowaniem, każdemu wolno przy wojsku swym językiem się posługiwać i za to my się też musim odwdzięczyć. Niech tylko nas zapozwają, to będziemy bić, rąbać, sieć aż krew japońska tryskać musi. Na takie odpowiedzie lzy mi w oczach stanęły i powiadam mu: I ja byłem żołnierzem pruskim, ale za to, że nas dwóch Polaków po polsku rozmawiało, to musielim przez godzi-

nie przy rozpalonem piecu stać, ani się nie ruszyć, aż śmiertelna bladeść nas ogarnęła, potem dali 50 »hylzów« (?) do czyszczenia; a o innych dokuczaniach, ani już wspominać nie chcę. A pamiętam ten piec rozpalony, choć już osiemnaście lat od tego czasu upłynęło. Po tem wszystkiem miałem dosyć; gdy się skończyła służba i byłem wolnym, nikt mnie już nie usłyszał mówiącego po niemiecku!

\* **Kościan.** Woźnica domirialny z Dembea pod Gryżyną miał od dłuższego czasu łasicę, która tak była oblaskawiona, że pozwolono jej wszędzie swobodnie chodzić i to nie tylko w podwórzu, ale nawet w pomieszkaniu. Przed kilku dniami gdy woźnicy nie było w domu, wyszła żona jego do doju zostawiając na chwilę bez dozoru swoje szczęściotygodniowe dziecko w kołysce. W tym czasie łasica wdrapała się na kołyskę i wypila w trzech miejscach w twarzy dziecka tyle krwi, że wracająca matka zastała je leżące już bez żadnych oznak życia. Tylko prędkiej i umiejętnej pomocy lekarskiej zawdzięczać można, że dziecko zdołano utrzymać przy życiu i że obecnie ma się już znacznie lepiej.

\* **Laurahuta.** Pewna kobieta udała się na drugi dzień po przebyciu słabości do roboty w dominium, gdzie była zajęta praniem bielizny. Nieszczęśliwa zbyt wiele ufała swemu stanowi zdrowia, gdyż nagle padła trupem przy swem zajęciu. Jestto przestroga dla tych kobiet, które podobnie lekkomyślnie zwykły postępować sobie.

\* **W Głogowie** przed sądem wojskowym stawał podoficer Hermann Schmidt z 5 pułku artylerji polnej ze Szprotawy, obwiniony o ciężkie turbowanie i bicie szeregowców, zwłaszcza w staniach koszarowych. Udowodniono mu kilkanaście wypadków poniewierania żołnierzami. Skazano go na 8 miesięcy więzienia i degradacyę. O zniecaniu się Schmidta nad żołnierzami dowiedziała się wyższa władza dopiero z listu, jaki napisał pewien żołnierz do pułkownika.

\* **Katowice.** W sobotę objeżdżała obwód przemysłowy rosyjska komisya kolejowa, która była razem z pruską komisją w Herbach w Lublinieckiem i omówiła połączenie dworców tamtejszych. Do tej komisji należało dwóch pułkowników rosyjskiego generalnego sztabu, radca skarbu rosyjskiego, oraz rzeczywisty radca stanu Wilczyński. Ci po skończonych pomyślnie naradach kolejowych w Katowicach, oglądali kilka fabryk w obwodzie przemysłowem.

\* **Zabrze.** We wtorek po południu zamknęła policya tutejszą czytelnię polską, penieważ czytelnia miała być polityczną, a należały do niej kobiety, którym polityka jest ustawą o stowarzyszeniach zabroniona. Przed kilku dniami policya urządziła rewizyę u 6 członków zarządu tejże czytelnicy, która ta rewizya miała rzekomo dostarczyć materiału do zamknięcia czytelnicy. Tak donoszą gazety hakatystyczne. I może to być wszystko prawdą, bo dzisiaj my Polacy w Prusach mamy taką czułą i ojcowską opiekę pruską i takie rozkoszne stosunki, że wszystko może być uważane za polityczne i niebezpieczne dla państwa.

\* **Berlin.** Przytrzymano tutaj bandę młodocianych złodziei i to 15-letniego Edm. Langhauza, dla trzech chłopców mających lat 14 nazwiskiem Wilhelm Nieszewski, G. Litz i Otto Müller, 13 letniego T. Dartscha i naczelnika całej bandy 11-letniego Hansa Schneidera. Wszyscy mieszkali przy rodzicach, ale już od pół roku opuszczali szkoły, do domu przychodzili tylko dla zmienienia bielizny, spali po sklepach i górach lub w najporządniejszych lokalach, a żyli z kradzieży. Wyszukiwali po większej części składziki sklepowe, gdzie wiedzieli, że tam sprzedaje tylko jedna kobieta. Jeden z chłopców dzwonił zwykle z siecią do prywatnego mieszkania, a gdy kobieta spiesząc otworzyć zostawiła zwykle skład na chwilę bez dozoru, wpadał jeden z nich do składu i okradał kasę. Zdobyć bywała rozmaita, a wieczorem dzielono się całodzienną zdobyczą. W ul. Bellealliance zdobyli z kasy składowej worek z 77 mrk. Gdy mieli dużę pieniędzy, hulali

po kilka dni wydając większą część na przejażdżki dorożkami i pohulanki w podrzędnych restauracyach. Obecnie udało się policji wszystkich w bramie domu przy ulicy Mantouffla na wspólnej naradzie aresztować. W śledztwie okazało się, że zrabowali kasy w więcej jak 100 składach. Większą część popełnionych kradzieży wcale policji nie meldowano.

\* **W Darmsztacie** stawało w tych dniach siedmiu podoficerów przed sądem wojennym, oskarżonych o systematyczne znęcanie się nad podwładnymi. Sąd skazał wszystkich na więzienie lub areszt 7miu miesięcy do 6ciu tygodni, niektórzy zostali nadto zdegradowani. Rozprawy sądowe odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

## Rozmaitości.

**Śnieg w Merania.** W nocy z piątku na sobotę spadł wielki śnieg w południowym Tyrolu. W Meranie powłoka śnieżna miała 10 centymetrów grubości. O tej porze najstarsi ludzie nie pamiętają śniegu w Meranie. Z powodu, że wegetacya nie rozwinęła się jeszcze, szkody są nieznaczne. Połączenie telegraficzne i telefoniczne było przez kilkanaście godzin przerwane, bo śnieg ciężarem swoim zerwał druty.

**Zagryziony przez psy.** Ze Sosnowca donoszą, że gdy gospodarz Grodek w miejscowości Głębokie udał się na pole, aby sobie oziminy obejrzeć, napadły go trzy psy z dominium Osinowa. Grodek nie miał kija, więc nie mógł się bronić, tak, iż po widocznie zaciętej walce psy go zagryzły. Był strasznie pokaleczony psy ugryzły mu nos, uszy, palce całe ciało było poszarpane. Krewni zmarłego wytoczyli właścicielowi psów proces, na ofiarowane poprzednio wysokie odszkodowanie nie zgodzili się.

**Straszliwa trąba morska** szalała w południowych prowincjach Kochinchiny. Miasto Mythor zupełnie zniszczone. Kilkaset łodzi zostało rozbitych. Zginęło przeszło 2000 ludzi. Szkody wynoszą przeszło 2 miliony franków. Trąba posuwała się w kierunku Kambodży i wyrządziła olbrzymie szkody także w mieście Pnom-Penh. I tam wiele okrętów rozbilo się a móstwo ludzi zginęło.

**Drastyczny środek.** Inżynierowi Dominik w Charlottenburgu przeszkadzała w studyach ciągła gra na fortepianie sąsiadów, mieszkających nad nim. Aby uwolnić się od natrętnej muzyki, »wynałazł« oryginalny środek. Otóż przebił sufit w swoim mieszkaniu, a zarezam podłogę w mieszkaniu sąsiadów, założył rurę gumową zakończoną skłanną rurką i jak tylko odezwała się nad nim muzyka, puszczał do sąsiadów płyn ostry, przykro pachnący. Ostra woń kwasu działała widocznie, amatorowie muzyki przestawali grać i wynosili się z pokoju. Pomysłowy inżynier nie cieszył się jednakże długo swoim wynalazkiem; pociągnięto go do odpowiedzialności, a sąd skazał go na 30 mr. kary.

**Miasta milionowe** na kuli ziemskiej przypadają na Europę 7 na Azyę 6 a 3 na Amerykę. W Europie najwięcej, bo 6 i pół miliona mieszkańców, posiada Londyn. Paryż ma już znacznie mniej bo tylko 2,900,000 mieszkańców. Inne milionowe miasta Europy posiadają następującą liczbę mieszkańców: Berlin 2 i pół miliona, Wiedeń 1,700,000, Petersburg 1 i pół miliona, Konstantynopol 1,150,000 Moskwa 1,940,000. W Azyi: Kanton 2 miliony, Kalkuta 1,330,000 Tokio 1,140,000, Pekin, Sjangtan, Singau, Czanczou po milionie. W Ameryce: Nowy Jork 3 i pół miliona, Chicago 1,700,000 mil. Filadelfia 1,300,000. Afryka i Australia nie mają żadnego miasta milionowego.

Przy zakupach prosimy przede wszystkim uwzględnić tych kupców, którzy w Gazecie ogłaszają i na te ogłoszenia się odwoływać.



# L. Hirschfeld

poleca  
po **bardzo tanich cenach**  
wełnę z polyskiem  
(imit. Posamenteurwolle)  
we wszystkich kolorach.  
**Paczka 1,40 m.**

# L. Hirschfeld

poleca  
podwójnie czyszczone  
**piersze**  
od 60 fen. do 1,00 m.  
**Gesie piersze**  
2,00, 2,50 i 3,00 m.

# Posiadłość

100 mórg roli, budynki, stodoła szopy jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

Jako szczególnie tanio polecam piękny

ryż do zupy,  
funt 13 fen. 2 funty 25 fen.

A. Lubowski.

Najlepsze  
czapki i kapelusze  
dla mężczyzn i chłopców kupuje się najtaniej tylko u

**Bruno Frankensteina**

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarek na pamiątkę.

# L. Hirschfeld

poleca  
po **bardzo tanich cenach**  
ubrania dla panów, bur-  
szów i chłopców, palto-  
ty latowe, ubrania do  
Komunii św., spodnie  
sukienne, cajtowe i z  
angielskiej skóry.

Najlepsze

gotowe ubrania

dla mężczyzn, chłopców i dzieci  
sukienne, kamgarnowe i cajtowe  
kupuje się najtaniej tylko u

**Bruno Frankensteina**

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarek na pamiątkę.



## Zwracam łaskawą uwagę



na mój **skład sukna**  
w największym wyborze, najlep-  
sze fabrykaty ostatnie  
**nowości,**

dalej na mego od roku u mnie  
zatrudnionego **przykrawa-  
cza** i znane jego ogólne  
zdolności

wskutek czego wykonywanie u-  
brań na miarę bez przymiarki z  
najdłuższą gwarancją za dobry  
krój i wykonanie. Reperacje dla  
stałych odbiorców.



Moja daleko znana taniość uzasadnia się:



1.) Przez częste osobiste zakupy okolicznościowe. 1) Przez wielki obrót a małe wydatki interesowe. 3) Przy gotowych ubraniach, które się szczególnie dobrym krojem i trwałą robotą odznaczają, z powodu posiadania maszyny do przykrawania i 4) przy ubraniach na miarę z powodu klasowego podziału i płacy zatrudnianym przezemnie krawcom, jako i z powodu nieobliczania kosztów fasonu (ponieważ mój przykrawacz także z maszyną do przykrawania jest obeznany i już z tego się oplaca) i wreszcie wskutek uniknięcia różnych poprawek i przymiarek, gdyż ubrania bez wyjątku bez poprawek dobrze leżą.

### Mój wielki skład garderoby dla chłopców

między innymi słynne Sztutgardzkie ubrania trykotowe zaopatrzone na sezon, jak najlepiej we wszelkie nowości.

Ubrania i jopy z loden Lüstre i innych ma- teryi do prania.		Latowe ubrania i bluzy dla chłopców w największym wyborze po tanich cenach.	Jaki skórowe płaszczki pelerynowe od ku- rzu jako i gumowe cd deszczu.
krawaty, kapelusze	parasole	Ubrania dla malarzy, cukierników, kucharzy, rzeźników, mularzy jako i liwerye.	spodnie drellichowe i jaczki
rękawiczki	białoznę męską		skład Delfoffa u- brań spodnich prze- ciw rumatyzmowi dla mężczyzn i in- kobiet, jako i in- nych rzeczy.
szelki	kamizelki pikowe		

rynek 20 **OLSZTYŃSKA PRACOWNIA GARDEROBY** obok p. Struwe  
z maszyną do przykrawania  
**właściciel JACOB LEVY.**

Gotowe ubrania dla mężczyzn i chłopców. — Główny oddział: skład sukna i wykonywanie na miarę.

## Wysyłka kawy!

Polecam codziennie świeżo palone: **Ceylon-Mocca** mieszanka funt 1,40 m., paczka pocztowa 9 funtów 12,60 m. **Jawa-Neu Granada** mieszanka funt 1,20 m., 9 funtów 10,80 m. **Guatemala-Borbon** mieszanka funt 1,00 m., paczka 9 funtowa 9,00 m. — Przy zamówieniach 5 funtów wysyłam na okrąg 10 mil, a przy 9 funtach do każdej miejscowości **franko**. Opakowanie w użytecznych mieszkach gratis. Mieszanki kawy perłowej funt 1 m. i 1,20 m. Mieszanki kawy Santos funt 80 fen. i 90 fen.

## P. Hirschberg,

Olsztyn, palarnia kawy pędzona siłą.

**Baczność! Kwity!** Za każde pół funta palonej kawy daje kwitek. Kto 20 kwitków u mnie odda otrzyma porcelanowany dzbanek do śmietany darmo, kto 50 kwitów odda otrzyma porcelanowy dzbanek do kawy.

# L. Hirschfeld

poleca  
po **bardzo tanich cenach**

wełnę do tkania

jako i  
— prawdziwą turecką —  
czerwoną przedzę.

# Posiadłość

140 mórg dobrej roli wtem łąk i torf z budynkami stodołą i szopą murowaną choć zaraz w całości lub parcelach sprzedać.

**Józef Bischoff,**  
w Grvżlinach.

### Dla cierpiących na zęby

zaleca się odpowiednia nowocześnie ochrona n. p. **rwanie, czyszczenie i blombowanie zębów, jako i wprawianie sztucznych zębów bez bólu.**

Za dobre siedzenie blomb i zębów biorę całkowitą gwarancją. Ceny tanie. O łaskawę poparcie proszę z wysokim szacunkiem

**P. Kontowski,**  
dentysta.

Olsztyn, ul. Jakobowa nr. 22.

Biegłych  
czeladnik. krawieckich  
poszukuje

**J. Rudziewski,**

mistrz krawiecki w Dajtkach przy Olsztynie. — Także przyjmę ucznia, syna porządnych rodziców, chcącego się dobrze wyuczyć krawiectwa.



500 mk.

## nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothege wody na zęby, but. po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów albo komu z ust ezuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. Do nabycia w domu wysyłkowym **Wacława Chmurzyńskiego** w Lipuszu (Lippus WPr.)



Kajnit  
Gips do mierzwy  
Makę fosfatową Tomasa  
Zelazo sztabowe sprzęty rolnicze,  
Stale  
Osie okrągłe i inne  
Łańcuchy do drzewa i bydła  
Łopaty, grabie  
Widły do siana i mierzwy  
Kowadła śrubniki, dymaczki  
Maszyny do wiercenia  
Węgla kowalskie  
Wagi decymalne  
Maszyny do gniecienia kartofli  
Parowniki do kartofli  
Maszyny do robienia masła  
Maszyny do prania  
Pumpy i rury do kanalizacji  
Platy do fundamentów  
Cement, smołę, papę na dachy,  
pleciankę trzcinową  
Drzwi do chlewów, spichrzy itd.  
Zelazne Kuchenki i piece  
Obicia do drzwi i okien  
Tregry żelazne, rynny na dachy itd.  
poleca jak najtaniej

**Moritz Lachmann**

skład żelaza,  
**Olsztyn, rynek nr. 8.**

Wykonawca plecianki, drutów, drut stalowy i do płotów.